

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Keron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 19 listopada.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Elżbiety Kr. Jutro: Feliksa de Wal. — Gr.-kat. Dziś: 6. Pawła. Jutro: 7. Jeronima. — Słowiańskie: Dziś: Dragomira. Jutro: Sędzimira. Wschód słońca 7:20, zachód 4:11.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibl. Pol. 10—1** i od 4—8 w, w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznawczej izraelickiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (provisorium urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Rapperswille muzeum polskie we Lwowie w Fo-o plasticum przy ul. Fredry 1. 4 otwarte codziennie od 10 r. do 10 wiecz. Wstęp 10 cent. Dzieci i uczniowie 5 cent.

Raut z tańcami Koła Panien na Strzelnicy o godz. 8 wiecz.

W „English Circle“ (Kasyno urzędnicze, Rynek 9) o godz. 7:30 wiecz. zebranie towarzyskie „Social Meeting“ członków i osób, przez nich wprowadzonych.

Powsz. wykł. uniw. Dr. B. Pawłowski: „Królestwo polskie (1815—1830). Sala XIII Uniw. ul. św. Mikołaja 4, II. godz. 6 w.—Doc. pryw. Uniw. dr. S. Grabski: „Socjolo-

gia“ część I. Sala III Uniw. ul. Mikołaja, I p. godz. 7:30 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Manon“, opera w 4 aktach Massenet.

MAŁY LWÓW.

Gdy w prasie tak głośno o „Wielkim Krakowie“, warto sobie zdać sprawę, dlaczego o Lwowie, pomimo jego wielkiego obszaru, zawsze jako o małym mieście mówimy. Różne są przyczyny, uzasadniające czyjś aforyzm o różnicy między Lwowem i Krakowem: Lwów jest wielkim małym miastem, Kraków zaś małym wielkim miastem.

Kraków jednak ma ambicję, domaga się wprost nazwy wielkiego Krakowa i na pozyskanie tego miana rzetelnie pracuje. Cóż się dzieje jednocześnie u nas?

Umieszczamy poniżej dokument, podpisany przez kierownika urzędu budowniczego o miasta Lwowa, który nam odsłania część zardzewiałej maszyneryi magistratu.

Trudno uwierzyć, a jednak to jest prawdą, że w urzędzie tym w r. 1871 pracowało 15 urzędników, a dziś w 36 lat potem pracuje ich tylko 16, gdy Lwów parokrotnie się powiększył przez ten czas, a wymagania ludności co do wygod i komfortu wzrosły w daleko jeszcze wyższym stopniu.

Oto co pisze kierownik urzędu budowniczego:

Szanowna Redakcjo!

Częsta krytyka działalności tutejszego urzędu budowniczego tak w prasie miejscowej, jakoteż na posiedzeniach Rady miejskiej poniekąd uważaną byćby mogła za śieszna, gdyby nie zachodziły pewne okoliczności, które bądź co bądź na uwzględnienie zasługują.

Dotąd nie zabierałem głosu dla wytłumaczenia przyczyn i odparcia pewnych zarzutów, za które urząd budowniczy odpowiedzialnym być nie może, bo egzekutywa i dopilnowanie wykonania różnorodnych zarządzeń nie do niego należy.

Obecnie jednakże, gdy ataki wzmagają się bezustannie, pochodzące przeważnie z osobistych uprzedzeń do kierownika urzędu, — raczy Szanowna Redakcja udzielić mi miejsca w swem piśmie — przynajmniej dla przedstawienia faktycznego stanu rzeczy.

Jeszcze za życia ś. p. Hochbergera okazywał się niewystarczającym etat sił technicznych w miejskim urzędzie budowniczym, albowiem z 22 w etacie systemizowanych posad, było tylko 18 obsadzonych — a taki stan już wówczas do należytego spełniania zadań, z rozwojem miasta z każdym prawie dniem wzrastających, absolutnie wystarczać nie mógł.

Ze śmiercią ś. p. Hochbergera i późniejszym ustąpieniem dwóch inżynierów, w miejsce których przybył tylko jeden adyunkt budownictwa, zmniejszył się

personal do 16 stałych urzędników (w r. 1871 było 15 urzędników w miejskim urzędzie budowniczym), oprócz kilku prowizorycznych dyktaryuszów, którzy funkcji stałych urzędników w zupełności spełniać nie mogą.

Ktokolwiek bliżej zna z każdym prawie dniem wzrastające agendy urzędu budowniczego, komu znane są zadania, jakie spełniać ma wymieniony urząd w obecnym rozwoju miasta, ten bezstronnie przyznać musi, że mimo wytężającej pracy kierownika i jednostek, nie mogą ich najszczersze usiłowania pozostawać bez zarzutu, gdyż nawet ich fizyczne siły nie wystarczają, aby na tak rozległym, jak miasto Lwów terytorium, wynoszącym 31662 ha i 136 km. długości dróg i ulic, mogli dopilnować należytego wykonania wszystkich robót publicznych i budowli prywatnych, zwłaszcza gdy się weźmie na uwagę, że równocześnie przeprowadzane roboty dla miejskich zakładów inwestycyjnych jak: kolei elektrycznej i gazowni, oraz w różnych punktach miasta przeprowadzane roboty drogowe, brukowe i kanałowe, a wreszcie wzmógłony ruch budowlany do formalnego przekopania prawie wszystkich ulic miasta doprowadziły, skutkiem czego mieszkańcy dotąd wiele niedogodności doznają i do czasu ich wykończenia jeszcze doznawać będą.

Lecz inaczej być nie może. Bo chcąc coś dla przyszłego dobra mieszkańców przeprowadzić, musi się pewne roboty w ulicach publicznych wykonać, a wynika stąd niedogodność w komunikacji publicznej w mniejszym lub większym stopniu zależną jest od wprawy robotnika i od należytego dozoru technicznego, a tego tak wymienionym zakładom inwestycyjnym jak i urzędowi budowniczemu brakuje.

Mimo takich okoliczności jednakże całkowita i bezwzględna krytyka, oraz odpowiedzialność spada jedynie na „kozła ofiarnego“, to jest na urząd budowniczy.

Nie mogę wreszcie milczeniem pominąć jeszcze jednego a bardzo ważnego faktu, iż po poruczeniu mi w dniu 18 kwietnia 1905 r. kierownictwa miejskiego urzędu budowniczego — zażądałem od ówczesnego prezydenta miasta ś. p. Michalskiego albo szybkiego zorganizowania urzędu, albo przynajmniej obsadzenia wakujących posad w wysokości systemizowanego etatu, gdyż inaczej nie mógłbym brać na siebie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie tego urzędu.

Ciągłe otrzymywałem obietnice, że albo jedno albo drugie niebawem nastąpi, a tymczasem praca ograniczała się i dotąd się ogranicza do załatwiania najpilniejszych spraw, prawie z dnia na dzień, bez gruntownie obmyślanych i opracowanych projektów na przyszłość i należytej kontroli technicznej nad wykonaniem — do czego obecne siły absolutnie nie wystarczają.

W ten sposób mijały tygodnie i miesiące, a o za-

grubianinem, jakiegom kiedykolwiek spotkała. On to jest właścicielem tego — dodała, wskazując na słonia.

— Ale któż on taki? — Chyba ciotka nie mówi o Allingfordzie.

— Tak się właśnie nazywa.

— Co, mój mąż? — zawołała konsulowa, — pani śmiesz nazywać męża mego grubianinem?

— Jeśli jest mężem pani, to bardzo panią żałuję. I nie tylko śmiem, ale mam wszelkie prawo nazywać go grubianinem, po tem, co mi uczynił. Cieszę się jednak, że pani spotkała, i że mogę jej zwrócić własność jej męża, za prośbą, abyś pani natychmiast słonia swego z moich posiadłości zabrała.

— Więc pani utrzymuje, że mąż mój jest właścicielem tego potwora?

— Najniezawodniej, pozostawiam więc go pani. Ty zaś, Scarsdale, możesz pójść ze mną na śniadanie.

— Wybacz ciotka, ale nie mogę pani Allingford opuścić w tak przykrem położeniu.

Lady Melton piorunującym spojrzeniem go obrzuciła.

— To wystarczy. Wynos się więc ztąd natychmiast, i nie pokazuj mi się więcej na oczy.

I z temi słowy weszła do pokoju.

— Tak mi przykro — szepnęła mrs. Allingford — zdaję się panu nieszczerzcia same przynosić.

— Nic pani sobie z tego nie ró. Klóć się i go dę z ciotką, odkąd siebie zapamiętam. Więcej mi tu o panią chodzi.

— Co ja zrobię z tym słoniem? — spytała, bezradnie spoglądając na kołyszącą się własność swego małżonka.

— Przedewszystkiem trzeba go ztąd wyprowadzić. Może znajdziemy jego mahuta w łożu u portyera, to

jakiś plan ułożymy. — No, chodź Jehozafat — zawołał na stronie, chwytając za sznur, który mu się z szyi zwieszał, ten zaś na dźwięk rodzinnej mowy, posłusznie za nim poszedł.

— Sądzę — ciągnął dalej Scarsdale — że najlepiej będzie odwieźć słonia do Christchurch. Jest to miejsce zamieszkania męża pani, wcześniej więc czy później, musi się tam zjawić. Ja zaś iestem już zmęczony tą bezustanną jazdą tam i napowrót. Lubię podróżować, ale jako stałe zajęcie, staje się to nudnem.

Przybywszy na dworzec kolei, Scarsdale udał się do naczelnika stacyi, aby ułożyć się o transport Jehozafata. Ten jednakże nie miał ochoty takiego pasażera brać na odpowiedzialność. Musiałby najpierw z dyrekcją kolei w Londynie się porozumieć, co kilka dni by zajęło, a i wtedy, dopiero po zapłaceniu za połamany wagon, mógłby drugim służyć. Ze zaś Scarsdale nie chciał za wagon płacić, a do Christchurch było tylko trzydzieści mil angielskich, więc zaproponował pani Allingford, aby podróż pociągiem odbyli, na co się ona chętnie zgodziła. Chodziło tylko o wynalezienie mahuta, któryby słonia mógł dosiąść. Po zasięgniętych informacjach, okazało się, że Tom, groom Lady Melton, służył w Indyach w wojsku, i „znał się na tych bestyach“. Scarsdale zaproponował mu półtora szylinga od mili.

— Niech że już będzie okragło dwa szylingi — rzekł Tom — a pojedę na nim choćby do Indyi.

— To by mi było za daleko — odparł, śmiejąc się Scarsdale. Dojedź do Christchurch, więcej nie żądam.

(C. d. n.).

23)

D. D. WELLS

Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Scarsdale zwrócił się do słonia, i powiedział mu coś w Hindostańskim języku, co go skłoniło do powstania, zejścia ze schodów, co z wielką powagą i godnością uczynił, wyrzuciwszy najpierw imbryk przez okno, pogardliwie kopnięciem tylnej nogi, poczem stanął na trawniku, łagodnie kołysząc się w prawo i w lewo, i trąbą zbierając ze swej osoby, resztki biesiady, które mi był obficie obsypyany.

Scarsdale, widząc, że jego wielmożność przyjacielsko był usposobiony, pomógł pani Allingford zejść z niewygodnego jej stanowiska.

— St. Hubart — rzekła Lady Melton — oddałeś mi usługę, której ci nie zapomnę. Nawet ci przebaczę ożenienie się z tą amerykańką.

— Bardzo jestem ciocie wdzięczny, za łaskawe przyjęcie jej w swym domu. Mam nadzieję, że się ciocie podobała.

— Wcale mi się nie podobała. Uważam ją za złe wychowaną impertynentkę, i kontenta jestem, że jej tu już niema.

— Niema?! — A gdzież się podziiała?

— Tego nie wiem. Odjechała z najokropniejszym

łatwieniu tak pięknej sprawy, ani w jednym ani w drugim kierunku, nie pomyślano na seryo.

Dopiero w marcu br. zostałem wezwany przez śp. prezydenta Michalskiego do wypracowania projektu organizacji urzędu budowniczego, który po przeprowadzeniu odnośnych studyów nad organizacjami miast innych w maju br. wiceprezydentowi miasta drowi Rutowskiemu doręczyłem.

Projekt ten jednakże oprócz zatwierdzenia przez magistrat, wprawdzie w nieco odmiennej formie, oczekuje dalszego, bodaj rychłego załatwienia w toku instancyj.

Zdaje mi się, że wśród powyższych tylko słabo naszkicowanych warunków, nawet największy geniusz nie potrafiłby zapobiedz niedogodnościom i wydarzyć się mogącym usterkom, bo tak, jak najdzielniejszy wódz bez żołnierzy bitwy nie wygra, tak i kierownik urzędu bez dostatecznej ilości współpracowników, a do tego współpracowników odpowiednich, poruczonego mu zadania należycie spełnić nie może.

Z poważaniem

W. Gorecki

kierownik m. urzędu budowniczego.

We Lwowie 15 listopada 1907.

Z ostatniej poczty.

§ Reakcja wśród żydów rosyjskich. W Wilnie wysłała niedawno broszura hebrajska p. t. „Dopóki będziecie milczeli? Odezwa do prawowitnych żydów”. Autor tej broszury proponuje założenie wielkiej partii żydowskiej, która będzie miała na celu „obronę żydowskich interesów religijnych, ekonomicznych i politycznych w duchu religii żydowskiej”. Za główną zasadę stawia „niesprzeciwianie się w niczem obowiązującym przepisom prawodawczym”.

§ Kary na pielgrzymów. Donosiliśmy w swoim czasie o wielkiej pielgrzymce częstochowian do Wilna do Ostrej Bramy. Pielgrzymka ta odbyła się we wrześniu, obecnie zaś mamy jej echa w postaci kar, nałożonych administracyjnie na organizatorów. Mianowicie przewodnika, p. Aleksandra Dąbrowskiego, skazano na 25 rb. kary, obywatela Wilna, p. Stanisława Grobelnego, na taką samą karę za to, że udzielił noclegu p. Dąbrowskiemu. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło niezwłocznie usunąć od obowiązków uczestnika pielgrzymki, ks. Stanisława Kowalskiego, wikariusza w Częstochowie.

§ Ruch współdzielczy w Królestwie. W ostatnich nich władze zatwierdziły 16 włościańskich spółek i towarzystw współdzielczych, powstałych w różnych powiatach Królestwa.

§ Zapis na Macierz szkolną. W Warszawie otrzymano wiadomość, iż zmarły przed paru dniami znany adwokat w Żytomierzu ś. p. Julian Żurkowski zostawił Macierzy Szkolnej legat, wynoszący około 30.000 rb.

§ Towarzystwo popierania sceny polskiej. Z Wilna donoszą; Gubernatorowi wileńskiemu przedstawiono do zatwierdzenia ustawę „Towarzystwa popierania sceny polskiej” w Wilnie, którego celem jest przyczyniać się do rozwoju teatru polskiego w Wilnie, przez udzielanie mu materyalnego i moralnego poparcia.

Założycielami Towarzystwa są: pp. Emilia Węslawska, Janina Falewicz, oraz pp. Mieczysław Bogdanowicz, Maksymilian Maliński, hr. Władysław Tyszkiewicz, Józef Hłasko, Maryan Strumiło i Wojciech Baranowski, redaktor „Kuryera Litewskiego”.

§ Wiadomości z Dumy. Biuro parlamentarnej frakcji październikowców przystąpiło do zredagowania tekstu adresu do tronu. Twierdzą, iż różnica poglądów różnych frakcyj w Dumie, na treść tego adresu jest bardzo wielka. Z tego powodu spodziewana jest w najbliższym czasie w Dumie bardzo gorąca dyskusja.

Posel miński, Schmidt, wykreślony z listy Związku październikowców, zakłada rosyjski związek kresowy, mający za zadanie zwalczanie programu Koła polskiego.

Z inicjatywy członka Dumy, popa Gepeckiego, powstaje zjednoczona grupa członków Dumy duchownych. Naprzód grupa ta wysuwa interpelacje w sprawie polepszenia bytu duchowieństwa, zwłaszcza wiejskiego i w sprawie rozszerzenia praw duchowieństwa prawosławnego.

§ Bandytyzm w Berlinie. Przed paru dniami bogaty kupiec berliński, S. Waldo, został napadnięty w swym mieszkaniu przez nieznanego człowieka. Napastnik dwoma strzałami z rewolweru zranił ciężko kupca, oraz jego żonę, która pośpieszyła mężowi z pomocą i usiłowała wyrwać rabusiowi rewolwer, następnie, przestraszony alarmem, trzecim strzałem sam pozbawił się życia. Przypuszczano z początku, iż był to czyn człowieka obłąkanego, teraz jednak policja berlińska na podstawie odciśniętych palców ustaliła, że napastnik nazywa się Karol Herzog i był kilkakrotnie karany za kradzież.

Ze znalezionych przy nim adresów powzięto przypuszczenie, iż miał zamiar dokonywać wymuszeń na zaможных ludziach. Rosyjscy bandyci, jak widać, stworzyli szkołę, mającą zwolenników w całej Europie.

§ Represye prasowe. Z Wilna donoszą o licznych aktach represji, jakie spadły w ostatnich dniach na tam-

tejsze wydawnictwa i drukarnie. Zaczęło się to od skonfiskowania dwóch numerów „Dziennika Wileńskiego” i „Kuryera Litewskiego”, oraz opieczkowania drukarni, w której był drukowany tygodnik popularno-naukowy „Wiedza”, skutkiem czego numer tego pisma nie mógł wyjść. W parę dni potem, z rozporządzenia wyższej administracji, policja zamknęła drukarnię, w której był drukowany „Dziennik Wileński”. W tej samej drukarni skonfiskowany był uprzednio przez policję nakład wierszy p. M. Dowojny-Sylwestrowicza pod tytułem: Litwa do Białejrusi”. Znalezione tylko jeden egzemplarz korekty, gdyż zdołano wydrukować zaledwo 12 egzemplarzy dla komitetu cenzury w zamiarze drukowania reszty dopiero wówczas, gdyby cenzura nie stawiała przeszkód. W innej znowu drukarni „Znicz” przy ul. Świętojańskiej skonfiskowano cały nakład broszury p. t. „Caveat Populus Polonus” w ilości 3 tysięcy egz. Na redaktora gazety litewskiej „Vilniaus Žinios”, p. Wilejszisa, nałożono karę 300 rb. za wydrukowanie artykułu p. t. „Vilniaus vyskupo Roppo prasalinimas” (Usunięcie biskupa Roppa).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung” ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Kazimierza Gałzińskiego, naczelnika sądu powiatowego w Tyczynie; Salamona Jurowicza w Rzeszowie, Rudolfa Pelza z Wadowic; Jana Hałatkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Wiśniczu, — wszystkich do Krakowa; Jana Jarosza, naczelnika sądu powiatowego w Zatorze do Wadowic, dra Karola Kurkowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zakliczynie, do Tarnowa.

Minister zamianował radcami sądu krajowego: tytularnego radcę zast. prokuratora pańs. dra Alojzego Summiera-Brasona w Krakowie, oraz sekretarzy sądowych Władysława Moczydłowskiego z Tarnobrzega w Rzeszowie, Józefa Garbaczyńskiego z Krakowa w Jasie, Wiktora Kalmana w Nowym Sączu, dra Jana Stołyhwę w Krakowie, Michała Dziewońskiego w Rzeszowie i Wiktora Rollego w Tarnowie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu 45 głosami na 68 głosujących wybrała pierwszym wiceprezydentem kupca dr. Henryka Szarskiego. 22 kartek oddano białych, jeden głos padł na radnego Kossobudzkiego. Delegatem do Rady szkolnej krajowej na 60 głosujących wybrano 40 głosami p. Michała Konopińskiego, red. „Nowej Reformy”, 17 głosów padło na dr. Augusta Sokołowskiego, reszta rozstrzelona.

Po wyborze p. Konopiński przedstawił swe poglądy na sprawę szkolnictwa i nauczycielstwa.

Proces dra Ebersa.

Wiedeń. (TBK.) W sprawie skargi cywilnej dra Henryka Ebersa o odszkodowanie w kwocie 828 tysięcy koron przeciw arcyks. Klotyldzie, wdowie po arcyks. Józefie, oraz pięciu innym członkom domu cesarskiego jako spadkobiercom po arcyks. Józefie, odbyła się rozprawa ugodowa w najwyższym urzędzie marszałkowskim. W imieniu Ebersa występowali dr. prof. Zipser i budapeszteński adwokat Baranszky. Z ramienia członków domu cesarskiego przybył radca rządu dr. Bacher. Strona oskarżona zaproponowała odstępnę w sumie 4t tys. kor., którą oskarżyciel a limine odrzucił. Rokowania ugodowe przerwano. Dalszy ciąg procesu odbędzie się, jak postanawia ustawa, w drodze pisemnej.

Demonstracje przeciwko drożyznie.

Kolin. (TBK.) Onegdaj wieczorem odbył się pochód robotników celem zaprotestowania przeciw drożyznie środków żywności. Demonstracja przeszła bez wypadku.

Spełnione życzenia weteranów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że długoletnie życzenia weteranów, aby mieli prawo noszenia broni u boku, wkrótce się ziszcza, albowiem został już wygotowany projekt ustawy, który w ciągu najbliższych tygodni wniesiony będzie do Izby, a który zezwala weteranom przy korporatywnych wymarszach nosić broń u boku.

Odpowiedź Madziara Björnsonowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” we wczorajszym numerze popołudniowym zamieszcza odpowiedź dr. Adolfa Laxa, fiskała komitatu Turocz, na ostatni list Björnsona, ogłoszony w „N. Fr. Presse”, w którym to liście Björnson, jak wiadomo, ponawia swe ataki na Węgrów. Dr. Lax wykazuje niesłuszność zarzutów Björnsona i podkreśla przedewszystkiem niewiarygodność danych, których się Björnson opiera.

Rekonstrukcja gabinetu.

Praga. (Tel. wł.) W politycznych kołach czeskich krąży wieść, na podstawie wymiany zdań pomiędzy pos. Fiedlerem a ministrem Praszkiem, że po załatwieniu ugody nastąpi ponowna rekonstrukcja gabinetu. Powołanie Praszka na stanowisko ministra rolnictwa należy uważać za przejściowe. W nowym gabinecie ma on objąć tekę ministra rolnictwa.

Praga. (Tel. wł.) „Hlas Naroda” dowiaduje się, że bar. chce utworzyć wkrótce czternaste ministerstwo, którego zwierzchnikiem ma zostać p. Kaftan.

Z komisji ugodowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ugodowej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję

nad przedłożeniami ugodowymi, a mianowicie nad artykułami: 1, 2 i 18 oraz nad protokołami końcowymi do tych artykułów. Na posiedzeniu byli obecni ministrowie br. Beck, dr. Korytowski, dr. Derschatta, dr. Fiedler i dr. Ebenhoch.

Pierwszy zabrał głos p. Battaglia i oświadczył, że jeśli wysokie cła ochronne konieczne były swego czasu na żelazo surowe i żelazne półfabrykaty, aby tym gałęziom przemysłu dopomóc do podniesienia się, to dziś to już jest niepotrzebne. Wprawdzie istnieje różnica cen między żelazem, wydobywanym w Austrii, a żelazem, produkowanym w innych krajach, ale różnica ta nie dosięga wysokości cel ochronnych. Niemiecki przemysł żelazny tak samo jak w Austro-Węgrzech był pod ochroną wysokich cel, jednakże skartelowany w latach od 1901 do 1903, pomimo znacznego spadku konsumpcji wewnętrznej zwiększył swą produkcję przez to, że przy pewnym opuszczeniu w cenie i bonifikacji eksportowej rozwinął silną akcję eksportową, podczas gdy w Austro-Węgrzech produkcja spadła o 60.000 ton. Wskutek tego przemysł niemiecki był w możności obsłużyć swe partie szybciej i taniej, niż zakłady austro-węgierskie.

W dalszym ciągu wystąpił mowca przeciw samowoli syndykatów handlu żelazem.

W końcu p. Battaglia przemawiał za obniżeniem cel od żelaza surowego i żelaznych półfabrykatów za wydaniem ustawy kartelowej, któraby za pomocą odpowiednich środków położyła tamę wyzyskowi konsumentów, jakoteż bezgranicznemu wyzyskowi outsidersów przez kartele.

P. Okuniewski wystosował do rządu zapytanie, czy gotów jest w najbliższej przyszłości znieść obrót wyciągowy (Lichtenverkehr) przy przesyłkach pieniężnych między Rosją a Austro-Węgrami, oraz obniżyć obowiązującą obecnie należność telegraficzną 26 halerzy od słowa. Mowca zalił się dalej, że rząd rosyjski wbrew umowie traktatu handlowego z r. 1906 nakłada wysokie cło na książki i przez to powstrzymuje handel książkami między Galicyą a Rosją.

P. Seitz wskazuje, jak wielkie ciężary zwala na ludność cło od herbaty, kawy i kakao, oraz cło od zboża i domaga się zniesienia tych cel. Mowca przyłącza się do wywodów p. Battaglii w sprawie cła od żelaza i wnosi zmianę artykułu w tym duchu, aby każdy z rządów był upoważniony w czasie nieurodzajów cło od zboża obniżyć lub całkiem znieść.

Prezydent gabinetu br. Beck zwraca się przeciw wnioskowi p. Seitz, odnoszącemu się do taryfy celnej i wskazuje na to, że treść jej jest już ustawą przez to, że w swoim czasie uchwalono austriacką taryfę celną odpowiednio do traktatów handlowych. Ta taryfa wzięta została za podstawę przy zawieraniu traktatów handlowych i dlatego niemożliwym jest czynić w niej zmiany. Mowca prosi o odrzucenie wniosku p. Seitz.

Po dalszej dyskusji przyjęto grupę artykułów: 1, 2 i 18, oraz dalszą grupę artykułów: 3, 4 i 5. Dalszy ciąg obrad w środę przed południem.

Obrady nad kwotą.

Wiedeń. (TBK.) Austriacka deputacja kwotowa na wczorajszym posiedzeniu końcowem wysłuchała sprawozdania referenta p. Schwegla. Odrzuciła wniosek p. Ellenboga o ustalenie stosunku kwoty 50 do 50, jakoteż wniosek dr. Ellenboga, do którego przyłączył się dr. Kaiser, o ustalenie kwoty według klucza ludności, jakoteż wniosek pp. Ellenboga i Kaisera o niewydawanie w przyszłości dochodów z cel na pokrycie wydatków wspólnych. Natomiast przeważną większość uchwaliła komisja wszystkie wnioski sprawozdawcy a mianowicie przyjęła ustanowiony już po porozumieniu się wzajemnem obu rządów stosunek kwoty 63:6:36:4 jakoteż postanowiła, aby dochody z cel obracane były na pokrycie wydatków wspólnych.

O uchwale tych zawiadomiono natychmiast węgierską deputację kwotową w formie protokołarnych wyciągów.

Awantury studenckie.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj również ponowiły się demonstracje na uniwersytecie, ale przeszły bez zająć. W auli i na ulicach przed uniwersytetem, spacerował studenci niemieccy, podczas gdy studenci włoscy i słowiańscy pojedynczo lub w grupach stali przed uniwersytetem. Do starcia nie przyszło, o g. pół do 1 popołudniu studenci rozeszli się.

Praga. (TBK.) Przed i po uroczystości inauguracyjnej rektora, odbyły się na uniwersytecie niemieckin demonstracje studentów wolnomyślnych przeciw członkom studenckiego Związku katolickiego. Wolnomyślni nie chcieli członków Związku wpuścić do auli. Student katolicki musieli podczas całej uroczystości pozostać w jednej ze sal wykładowych. Po skończeniu uroczystości nie chcieli im przeciwnicy pozwolić wyjść, dopiero po interwencji rektora i dziekana wydziału prawniczego około pół do 5 popoł., studenci katolicy mogli opuścić uniwersytet. Przed gmachem zebrały się tłumy pułdności, czekając na koniec demonstracji. Studenci rozeszli się w spokoju.

Zjazd katolików austriackich.

Wiedeń. (TBK.) Ogólno-austriacki zjazd katolicki uchwalił rezolucję, w której podniesiono, że koniecznym jest niezwłoczne założenie katolickich związków chłopów i popieranie spółek chłopskich przez Sejmy. Dale uchwaleno rezolucję na rzecz założenia katolickich związków robotniczych, organizacji stanu rękodzielniczego w sprawie popierania prasy katolickiej.

Wiedeń. (TBK.) Zjazd katolicki przyjął rezolucję zaznaczającą konieczność organizacji kobiet na zasadach

katolickich, oraz rezolucję przeciw ruchowi odpadania od kościoła.

Wiedeń (TBK.). W programie Zjazdu katolickiego odbyło się wczoraj pierwsze wielkie zgromadzenie, przy udziale kardynała Katschlera, arcybiskupów, biskupów, członków arystokracji i posłów.

Posel Sustersic odczytał swój wykład o religii i życiu publicznym. Prof. Filgen Reiner z Pragi mówił o swobodzie badań naukowych.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Wczoraj w kołach poselskich dyskutowano nad wieścią o przesileniu prezydialnem. Odbyła się bowiem konferencja przed posiedzeniem Izby, w której wzięli udział ministrowie Wekerle, Andrassy i Koszut, tudzież prezes Izby poselskiej Justh. Dyskutowano nad przełamaniem obstrukcji chorwackiej. Jak słyhać, prezydent Justh był innego zdania, aniżeli obaj wiceprezydenci Izby co do stosowania regulaminu wobec Chorwatów i miał nawet podkreślić, że w razie nieprzychylenia się obu wiceprezydentów do jego zdania, gotów jest dziś w pełnej Izbie zgłosić swoją rezygnację z godności prezesa Izby poselskiej.

Ta różnica zdań została jednak zażegnana, zwłaszcza, że prezydent Justh dowiedział się, iż Chorwaci są gotowi za jego pośrednictwem rozpocząć pertraktacje z rządem.

Chorwaci zapewnili Justh, że postępowanie jego pochwalają i wyrazili nadzieję, że za jego pośrednictwem dadzą się usunąć istniejące różnice.

Budapeszt. (TBK.). Posiedzenie wczorajsze Sejmu opóźniło się nieco, gdyż u prezydenta Izby odbywała się narada, w której oprócz prezydium wzięli także udział członkowie rządu.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do dalszej dyskusji nad taryfą cłową. Przemawiali wyłącznie Chorwaci w języku chorwackim, wśród ciągłych przerywań ze strony posłów węgierskich. W zwykłym głosowaniu przyjęto artykuł II tej taryfy a następnie i III.

Budapeszt. (TBK.). Wobec kolportowanych z wielu stron wiadomości, jakoby rząd zamierzał poświęcić banu Chorwacy i po za jego plecami traktował z koalicją chorwacką, węgierskie Biuro korespondencyjne oświadcza z całą stanowczością, że rząd pozostaje z banem w największej solidarności i we wszystkich kwestiach autonomicznych, dotyczących Chorwatów, zajmują stanowisko, że interesowani mają pertraktować bezpośrednio z banem.

Budapeszt. (TBK.). Wczoraj odbyła się u prezydenta Izby Justha konferencja, podczas której Justh oświadczył, że trwa przy swym stanowisku, iż chorwackim posłom przysługuje nawet w sprawach regulaminu przemawiać po chorwacku. Obaj wiceprezydenci wystąpili w obronie swej dotychczasowej praktyki.

Budapeszt. (TBK.). Stronnictwo niezawisłości odbyło wczoraj naradę w sprawach wewnętrznych partii. Według prywatnych doniesień miał poseł Koloman Thaly oświadczyć, że w sprawie chorwackiej zainicjowano akcję pokojową, dlatego nie można w tej sprawie merytorycznie obradować.

Komitet wykonawczy stronnictwa niezawisłości odbył wczoraj poufną konferencję. Według doniesień dzienników omawiano stanowisko prezydium Izby podczas przewodnictwa w toku obecnej dyskusji; większość członków komitetu oświadczyła się za zapatrywaniem obu wiceprezydentów Izby w sprawie używania w dyskusji języka chorwackiego.

Budapeszt. (TBK.). Posłowie, którzy wystąpili z partii niezawisłości, nie ukonstytuują się w osobne stronnictwo, lecz będą zwalczać wspólnie ugodę a zwłaszcza podwyższenie kwoty.

Otwarcie wystawy sztuki.

Warszawa (Tel. wł.). W pałacu sztuki otwarto czwartą doroczną wystawę „Salonu polskiego“. Zgromadzono na niej około 400 dzieł sztuki. Całość sprawia wrażenie imponujące zarówno wielką ilością dzieł jakoteż doбором nazwisk, między którymi figurują prawie wszyscy mistrzowie polskiej sztuki.

Z zamętu.

Grodno. (Tel. pryw.). Wystrzałem przez okno zabito we wsi Chwojki prezesa sądu gminnego.

Samarkanda. (Tel. pryw.). W nocy banda rozbójników, licząca 50 ludzi, napadła na dworzec kolejowy i zabrała z sobą kasę żelazną, mieszczącą 17.000 rubli.

Winnica. (Tel. wł.). Na ulicy zabito kasyera monopolu i zabrano znaczniejszą sumę pieniędzy. Trzech uczestników rabunku aresztowano i znaleziono przy nich 8000 rb.

Trzecia Duma.

Petersburg (TBK.). Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godz. 11 przedpołudniem. Po pertraktacjach co do wyboru dwóch wiceprezydentów, rozpoczęto wybór. Br. Meyendorff (bałtycki konstytucyjny monarchista) otrzymał 269 głosów, ks. Wołkońskij (Związek ludzi rosyjskich) 259 głosów, Maklakow (kadet) 133 głosów, a ks. Lwow (pokojowe odrodzenie) 101 głosów.

Petersburg (Pet. Ag.). Pierwszym wiceprezydentem wybrano 261 głosami ks. Wołkońskiego, drugim br. Meyendorfa.

Izba przystąpiła do wyboru sekretarzy. Pierwszym sekretarzem Dumy wybrano Sazonowa, profesora uniwersytetu warszawskiego.

Petersburg (Pet. Ag.). Na wczorajszym posiedze-

niu Dumy 246 jej członków wręczyło prezydentowi memoriał, wykazujący konieczność wystąpienia adresu wierzno-poddańczego do cara, za jego powitanie Dumy i za złożone jej życzenia.

Petersburg (Pet. Ag.). Sprawa liczby pomocników sekretarza wywołała dłuższe rokowania. Rodzienko i hr. Urusow imieniem pałdżiernikowców proponowali, aby miejsca pomocników sekretarza oddać wszystkim politycznym a nawet ludowym stronnictwom.

Prawica i skrajna prawica uważały za niemożliwe dopuszczenie do prezydium zastępców stronnictw antypaństwowych, walczących przeciw Rosyi.

Po wyczerpaniu listy mowców postanowiono obrady nad tą sprawą odroczyć do następnego posiedzenia. Większość lewicy, centrum i prawicy głosowała za tem; skrajna prawica przeciw odroczeniu.

Po tymczasowym przyjęciu regulaminu II Dumy, podzieliła się Izba na 11 sekcji, celem zbadania pełnomocnictw poselskich. Na tem posiedzenie zamknięto; terminu następnego na razie nie oznaczono.

Terrorysta Mirski.

Berlin (Tel. wł.). O uwięzieniu rosyjskiego terrorysty, Mirskiego, donoszą jeszcze następujące szczegóły: Kufer, w którym się znajdowały materiały wybuchowe, był nadzwyczaj mistrznie wykonany. Materiały wybuchowe były owinięte w watę i słomę, tak, że przez poruszanie kufra nie wydawały podejrzanego szmeru. Urzędnik, dokonujący rewizji, zauważył jednak różnicę w głębokości kufra otwartego do wysokości całego kufra.

Pożar w teatrze.

Berlin (Tel. wł.). Wczoraj w gmachu opery wybuchł ogień na scenie podczas przedstawienia. Ugaszono go jednak wkrótce i bez wypadku, bo publiczność w spokoju i bez popłochu opuściła budynek.

Z bałkańskiego chaosu.

Ateny (TBK.). Z Monastyrzu donoszą, iż dyrektor szkoły w Gotessi, Konstanty Santio, został zamordowany w chwili, gdy wchodził do swego domu. Santio kierował tą szkołą lat 35. Morderstwa dokonali emisariusze rumuńskiej propagandy, aby nie dopuścić do otwarcia nowo zbudowanej szkoły.

Konstantynopol. (TBK.) Dwaj serbscy uczestnicy band, aresztowani w Kriczewie (wilajet monastyrski) przyznali się, że wraz z 11 innymi uczestnikami przybyli koleją z Serbii do Skoplji. Porta prawdopodobnie teraz także i w Belgradzie poczyni kroki z powodu wzmożenia się ruchu zbrojnych oddziałów serbskich.

Zjazdy polityczne.

Paryż (TBK.). „Matin“ donosi, że prezydent Fallières w przyszłym roku złoży odwiedziny na dworze rosyjskim.

Londyn (Tel. wł.). Pomiedzy cesarzem niemieckim a królem Edwardem porozumiano się już co do zjazdu obu monarchów z carem w ciągu przyszłego lata.

Windsor (TBK.). Król, królowa i księstwo Walii, wczoraj o godz. pół do 11 rano odprowadzili w powozach niemiecką parę cesarską do stacji Southwestern, skąd cesarzowa niemiecka odjechała do portu Victoria, a samątą odpłynę do Holandji. Monarchowie udali się następnie na stację Readwestern, skąd cesarz niemiecki, po serdecznym pożegnaniu się z królem, odjechał do Highliffe, dokąd przybył o godz. 1 popołudniu.

Zdrowie cesarza Wilhelma.

Berlin (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że skutkiem podnieceń w ciągu dni ostatnich podczas pobytu w Anglii, cesarz Wilhelm potrzebuje koniecznie dłuższego odpoczynku. Oprócz cierpień kataralnych właściwie niema żadnego braku organicznego, któryby nakazywał życie obawy.

Zmiana generalnego gubernatora.

Paryż (TBK.). Jak słyhać, generalny gubernator francuskiej Afryki zachodniej zamierza ustąpić. W kołach parlamentarnych wymieniają jako jego następcę radykalnego deputowanego, Huberta. Natomiast z drugiej strony uważają za prawdopodobne, że stanowisko to będzie obsadzone przez jednego z urzędników urzędu kolonialnego.

Krach amerykański.

Waszyngton (TBK.). Sekretarz stanu zapowiedział wydanie „bonów“ kanału Panamskiego na sumę 50 milionów dolarów. Urząd skarbu wyda także w razie potrzeby certyfikaty na sumę 100 milionów dolarów.

Frankfurt (TBK.). „Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Jorku: Standard Oil Company wypłaca swym robotnikom płacę czekami zamiast gotówką. Banki w Buffalo postanowiły wydać wspólne zarządzenie wobec zgłoszenia w ostatnich dniach wielkich wycofań. Podobnież urządzony zostanie ścisły obrót czekowy. Nadto banki zamierzają wprowadzić inne ograniczenia w obrocie finansowym.

Nowy Jork (Tel. wł.). Znany botanik, profesor uniwersytetu Underwood, który skutkiem krachu stracił cały majątek, dostał obłąkania i w przystępie szału zamordował żonę, próbował zabić córkę, poczem skończył samobójstwem.

Bunt Chinczyków na Formozie.

Londyn (TBK.). Do dzienników donoszą z Tokio: Na wyspie Formozie wybuchł bunt w kompanii chińskich żołnierzy, będących w służbie u Japończyków. Chińczycy wymordowali 63 Japończyków, urzędników policyjnych i cywilnych, wiele kobiet i dzieci, poczem uciekli.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerium wojny zamierza przeprowadzić zmianę tytułów lekarzy wojskowych i ich stosunku do korpusu oficerskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Proboszcz słowackiej Hlinka, znany z okazyi rzezi ludności słowackiej w Czernowej, wygłosił tu wczoraj odczyt. Stąd udaje się z powrotem na Węgry celem odbycia kary.

Wiedeń. (TBK.) Przybył tu z Paryża król grecki.

Wiedeń. (TBK.) „Wien r Ztg.“ donosi: Z powodu zgonu ks. Roberta parmeńskiego ogłoszono 10-dniową żałobę dworską.

Bruksela. (TBK.) Komisja cukrowa przystąpiła wczoraj do obrad nad sprawą ewentualnego przystąpienia Rosyi do konwencji cukrowej.

Proces Nasiego.

Rozprawa przeciw byłemu włoskiemu ministrowi o nadużywanie i trwonienie funduszków państwowych doszła do punktu przełomowego zarówno pod względem juredycznym, pod względem dowodu winy Nasiego, jak wreszcie pod względem politycznym.

Przełom ten wywołało postanowienie senatu, aby zbadać kwestję subwencji, udzielanych przez Nasiego z funduszków ministerstwa oświaty. Juredycznie senat do tego nie miał prawa, uchwała bowiem Izby deputowanych, przekazująca sprawę Nasiego senatowi, ukonstytuowanemu w „Trybunał stanu“, nie obejmowała kwestyi subwencji. Senat jednak, powodowany własną żądzą zbadania do gruntu podstaw oskarżenia i wszechstronnego ocenienia osoby Nasiego, postanowił zażądać od Izby deputowanych dodatkowego upoważnienia, a tymczasem na razie w charakterze informacyjnym, prowadzić badania co do subwencji.

Ze względu na dowód winy Nasiego jest zwrot dla oskarżonego bardzo niekorzystny. Z innych zarzutów bowiem Nasi zręcznie się wywijał dotychczas, natomiast tu będzie to dla niego trudniejsze, gdyż na subwencie są w archiwach kwity i akty, które zawierają dla Nasiego szczegóły, bardzo kompromitujące.

Niepozostawiające żadnej wątpliwości, a bardzo dosadne zeznania poczynili tu poseł Capelli, przewodniczący komisji z 5, wybranej przez Izbę do zbadania sprawy Nasiego, a przede wszystkim świadek Viamio sekretarz trybunału obrachunkowego. Stwierdził on, że tu chodzi nie już o nadużycia i marnotrawstwo, ale wprost o fałszerstwa i kradzieże. Sfałszowane asygnaty opiewały na osoby najniemożliwsze, nieraz fikcyjne, którym często z całym cynizmem ponadawano humorystyczne nazwiska.

Tak n. p. wśród „subwencyonowanych nauczycieli“ figurował niejaki „pan Phantasticus“, a nawet „pan Świnia“. Pewne zaś koszty jednej i tej samej podróży ministra figurowały w aktach trzykrotnie pod trzema rozmaitymi tytułami.

Na te zeznania Nasi odpowiedział gniewnym krzykiem: „Pan kłamiesz! pan kłamiesz!... subwencie otrzymywali tylko ci, co ich rzeczywiście potrzebowali!“

Jeden z senatorów: N. p. „pan Świnia!“ (wesołość).

Pod względem politycznym obecny zwrot ma wielkie znaczenie, wedle bowiem pogroźek pism, przyjaznych Nasiemu, on teraz wystąpi z rewelacjami, które skompromitują innych polityków i pewne nazwiska, otaczane wspomnieniem pełnem czci u władców.

Nasi ma mieć w ręku dowody, że pieniądze ministerstwa oświaty szły na subwencie i na fundusze gazdzinowe innych ministerstw. Szczególną wagę posiadać ma 20 listów Zanardellego, w którego gabinecie Nasi był ministrem oświaty, dowodzących, że Zanardelli, kiedy mu zabrakło własnych funduszków dyspozycyjnych, i kiedy mu obecnie będący prezydentem ministrów, a wówczas podwładny minister Giolitti, odmówił dalszych zasobów, czerpał pieniądze, zwłaszcza na subwencyonowanie pewnych wybitnych dziennikarzy, z funduszków ministerstwa oświaty i że te pobory jego ukrywano po formą subwencji.

Pisma przyjazne Nasiemu chcą w ten sposób powstrzymać badanie kwestyi subwencji groźbą rozszerzenia skandalu, jednak senat, zupełnie słusznie, ma być za bezwzględnością, choćby to nie wiedzieć ile miało pod względem moralnym kosztować.

NA MARGINESIE.

Z HISTORJI RUCHU PEWNEJ „LOKALKI“.

Zdarzyło się dnia jednego, że gęś wpadła pod pociąg, choć nie było wykolejenia, zarząd kolei dał znać do władzy sądowej, aby w myśl odpowiednich paragrafów ustawy pociągnała winną do odpowiedzialności. Sąd również w myśl przepisów zażądał od zwierzchności gminnej podania nazwiska winowajczyni, a ponieważ pan wójt w relacji swej tego nie uczynił, tłumacząc się jako, „że gęś osobiście (t. zn. osobiście) niżej podpisanemu urzędowi znaną nie była“, więc występek ten uszedł gęsi płazem. Aliści na drugi dzień wpadł wieprz pod pociąg. Pociąg jednak znowu się nie wykoleił, więc powtórzyła się ta sama historia co z gęsią.

Na trzeci dzień (widocznie „pech“ jakiś ściagał „lokalke“) wpadła pod pociąg — krowa i tym razem nastąpiło prawidłowe wykolejenie. Wśród jadących był jakiś dziennikarz, narobił hałasu, dano znać do różnych władz. Wójt wezwany do podania nazwiska winowajczyni — pod osobistą odpowiedzialnością — doniósł: „że powódka była zwierzchności gminnej osobiście znaną, bo wotano na nią: „Krasula“.

Równocześnie jednak i dyrekcyja kolei wdrożyła dochodzenia.

I co się pokazało. Przy wiecznie otwartej kolejowej rampie spadła zbudowała tablica z napisem:

W czasie przejazdu pociągu wstęp wbronięny.

Zwierzęta, nie przyczytawszy ostrzeżenia, szły na tor.

Naczelnika odnośnej stacji przeniesiono w drodze dyscyplinarnej — na inną.

ZOIL.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 listopada b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciepota w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 g.)	Temperatura w powietrzu w 2 m. i w 1 m.
rano	742.60	-10.0	NE2	0.0	+4.8
popoł.	743.10	-5.1	E3		-10.4
wiecz.	743.50	-5.6	E3		

Uwaga: Pogoda przy zmiennej zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Mglisto, mróz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno, stan pogody trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:
Miejscami pochmurno, słabe wiatry, zimno, mgła poranna.

— **Wiadomości osobiste.** Michał Merak, rządowo upoważniony geometra, przeniósł swoją siedzibę urzędową z Brzeska do Mielca.

— **Z Kasy na urzędniczego.** W sobotę 23 bm. o godz. 8 w.: „Wieczór z tańcami” przy muzyce wojskowej 15 p. p. Strój frakowy. Niewpisani na listę, która będzie otwartą do piątku, bezwarunkowo przyjęci nie będą.

— **Z Kasy miejskiego.** W sobotę 23 b. m. o godzinie 8, wieczór z tańcami. Lista otwarta od wtorku 19 do piątku 22 bm.

— **Spisy wyborców** do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w okręgu m. Lwowa na okres 1908 do 1911 będą wyłożone do publicznego przejrzania w oddziale rachunkowym Administracji podatków we Lwowie (pl. Clowy I. 1 II p.) od godziny 9—1 przed południem od 17 listopada r. b. począwszy przez 8 dni t. j. do włączenia 24 listopada r. b. Zażalenia przeciw niewłaściwemu zaliczeniu kontrybuentów wnoszą należy w przeciągu wyzwyconego 8 dniowego terminu, na ręce władzy wymiarowej. Prawo przejrzania spisów przysługuje tylko osobom do uiszczenia podatku osobisto-dochodowego obowiązany i należycie legitymowany; wygotowanie odpisów i wyciągów nie jest dozwolone.

— **Egzamin państwowy z muzyki** złożyła we Lwowie p. doktorowa Antonina Galusińska, uczennica prof. Niewiadomskiego i prof. Kurza.

— **Z teatru** piszą nam: „Manon” melodyjna opera Masseneta przedstawiona będzie dziś we wtorek z gościnnym współudziałem pani Ireny Bohuss i p. Dianniego. Są to jak wiadomo popisowe partie obojga artystów, oprócz których wystąpią również pani Kopatyńska, Kasprowiczowa, Schupp, oraz pp. Mossoczy, Okoński, Ludwig i Paszkowski. Dyryguje p. Ribera.

Jutrzejsza premiera dramatu Ibsena „Rycerze północy” zapowiada się doskonale. Główne role wykonają panie Bednarzewska, Siemaszkowa, pp. Żelazowski, Hierowski, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

„Eugeniusz Onegin”, opera Czajkowskiego, która w ubiegłym sezonie cieszyła się wielkim powodzeniem, a która daje niezwykle pole popisu naszym sympatycznym artystom, jak pani Irena Bohuss, pp. Dianni, Okoński i Mossoczy, — daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie we czwartek.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tomasz Dąbrowski, rodem z Żalasa w W. Ks. Krakowskim, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Eustachy Sawczak, rodem z Tarnopola, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z życia młodzieży.** Walne zgromadzenie członków Twa „Biblioteka słuchaczy prawa” we Lwowie odbędzie się w sobotę d. 23 bm. w sali III Uniwersytetu o g. pół do 8 wieczorem.

— **Pomnik Bronisława Szwarcego.** Otrzymujemy następujący komunikat: „Komitet budowy pomnika Bronisława Szwarcego, wyrażając jeszcze raz serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, zdaje niniejszem sprawę z powierzonych mu na ten cel funduszy. Zebrano: Na listę nr. 1 — 425 kor., na listę nr. 2 67 kor., na listę nr. 3 — 66 kor. Razem 558 kor. Wydano: Budowa pomnika 500 kor., zdjęcie fotografii pomnika i portretu Szwarcego dla rodziny i prasy — 28 koron: fiaker dla fotografa, napiwki, tramwaje, korespondencja itd. 10 kor. 43 gr. Razem w wydatkach 538 kor. 43 gr.”

Nadwyżka w kwocie 19 kor. 57 gr. przełana została do kasy Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863—4. Lwów, dnia 15 listopada 1907. Za komitet Bolesław Anc.

— **Rozprzedaż miejskiego „taniego opału”** ma rozpocząć się już w najbliższych dniach. Na razie ze względu na trudności w obmyśleniu sposobu ochronienia publiczności od nieuczciwości rozwozicieli, nie zdecydowano się na rozprzedaż uliczną, natomiast drobna rozprzedaż odbywać się ma w komisaryatach, na wadze miejskiej i na dworcu budowlanym przy ul. Zielonej. Głównie odbywać się będzie sprzedaż na zamówienia. Do rozwozki używane będą specjalne wozy, co ma zapobiec oszustwom ze strony rozwozicieli. Wozów tych jest 12, każdy o wytrzymałości 40 cetnarów cłowych ciężaru. Wozy podzielone wewnątrz na dwie równe części, mają dla każdej połowy osobne wieko z gęstej kraty żelaznej, a

każde zamyka się na osobną kłódkę z osobnym kluczem. Każda z kłódek jest odrębnej konstrukcji. Zamawiający otrzyma zamknięty blankiet na potwierdzenie odbioru, a w kopercie tej znajdować się będzie drugi z wydrukowanym adresem zarządu opału miejskiego i wewnątrz z odnośnymi kluczami.

Blankiet ten otrzyma zamawiający od rozwoziciela, który przystawi drzewo, a otworzywszy sobie wóz i odebrawszy zamówione drzewo lub węgiel, włoży klucze do koperty z adresem zarządu opału i zaklejoną zwróci rozwozicielowi wraz z potwierdzeniem dostawy.

Skład zapewnił sobie na zimę dostawę 4.600 sagów, czyli 184.000 cetnarów drzewa i 1.800 wagonów, t. j. 360.000 cetnarów węgla.

Cena cetnara drzewa będzie 1 kor. 30 gr. a 1 kor. 44 gr. za cetnar węgla.

— **Zgon przemysłowca.** Onegdaj zmarł w naszym mieście b. p. L. Gerstenfeld, długoletni właściciel fabryki musztardy i octu w Zniesieniu, w 73 roku życia. Jeden z najstarszych przemysłowców w Galicyi, objął w r. 1869 po ojcu swem tę fabrykę, założoną jeszcze w r. 1835, i doprowadził ją, dzięki swemu doświadczeniu i pracowitości do rozkwitu. Zmarły był od lat dwudziestu kilku członkiem Rady gminnej i wyznaniowej, założycielem i członkiem całego szeregu towarzystw i zakładów dobroczynnych, a w r. 1907 odznaczył jego firmę wiedeński urząd ochmistrzowski tytułem ck. nadwornego dostawcy. Śmierć poważanego przemysłowca wywołała bardzo żywe współczucie w szerokich kręgach naszego kupiectwa.

— **Wypadek czy morderstwo.** Prowadzone przez policję dochodzenie w sprawie tajemniczego wypadku śmierci znalezionej w stawku na gruntach Franza mężczyzny doprowadziły, że nazywał się on Romuald Mołoko, i był elektrotechnikiem u Rössemanna przy ul. Jagiellońskiej. Aresztowano dwu uczestników wesela, na którym Mołoko pobito.

— **Zamach samobójczy** w hotelu „Saskim”, o którym podaliśmy w poprzednim numerze, ma, zdaje się, jakiś tajemniczy tragiczny podkład. Oto Anastazy K., która dokonała zamachu samobójczego, przybyła do Lwowa przed 9 dniami z niejakim Wiktoorem K., podobno aptekarzem. Onegdaj wyjechał on nagle ze Lwowa, a wczoraj otrzymała K. od niego ze Stryja list rozpaczliwy, w którym w spomina o jakiejś rodzinie, która zniszczyła jego życie, przez którą stracił wszystko, ojca, matkę i majątek, a która za to „musi mu zapłacić”, wspomina o ewentualności aresztowania i śmierci itd. i zaklina K., aby „nie robiła sobie nic, przecierpiała, a może będzie wszystko dobrze”.

— **Aresztowanie bandy złodziejskiej.** Komisarz policji p. Łukomski dokonał wczoraj w nocy aresztowania zorganizowanej bandy włamywaczy, już trzeciej w ostatnich czasach. Banda ta dokonała w ostatnich dniach kilku śmiałych włamań, a między innymi do lokalu Tow. nauczycieli szkół wyższych, do trafiki w Rudkach pod Lwowem i do magazynu hali aukcyjnej „Doroteum”. Do szajki tej należeli sami kilkunastoletni wyrostki a to 5 ośmastoletnich: malarz pokojowy Władysław Stawowski, kafilarz Bronisław Smigielski, murarz Jan Kuźma, dyurnista prywatny Stefan Dzikowski, elektrotechnik Franciszek Rubinowicz, 2 piętnastoletni: praktykant zegarmistrzowski Józef Janiszewski i terminator rymarski Emanuel Bardach; najstarszym z całej bandy był 21-letni ślusarz Bronisław Ostrowski. Moralnym wodzem szajki był aresztowany również 49-letni blacharz Izrael Osten, który zajmował się przechowywaniem i sprzedawaniem skradzionych rzeczy. Przy rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego 1. 2 zakwestyonowano mnóstwo pochodzących z kradzieży przedmiotów, złote zegarki, pierścienie, brosze, naszyjniki, srebro stołowe, srebrne lichtarze, dalej przedmioty dekoracyjne, pościel, garderobę i t. p. tudzież kilka książeczek Kasy oszczędności.

— **Rozbicie sklepu.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do sklepu p. Platowskiego przy ul. Teatralnej pod 4 i skradli kilkanaście futer i ubrań. W jaki sposób zdołali złodzieje włamać się do sklepu bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi, niepodobna sobie wytłumaczyć, musieli bowiem rozbić dużą kłódkę i wyłamać dwa silne zamki, a wszystko to odbyło się w samym śródmieściu przy jednej z najludniejszych ulic.

— **Groźny ogień** wybuchł wczoraj około 8 godz. wiecz. w cegielni p. Micha i Bunda przy ul. Zielonej, w pobliżu zbiorników wodociagowych. Gdy pierwszy tren straży pożarnej miejskiej przybył na miejsce, płomień objął już około 50 daszków krytych słomą, a służących do krycia suszonej przed wypalaniem cegły.

Pożar ugaszono w ciągu niespełna godziny, szkoda nie wielka, wielkie jednak niebezpieczeństwo groziło pobliskim budynkom cegielnianym. Śledztwo policyjne nie wykazało właściwej przyczyny ognia; prawdopodobnie powodem była nieostrożność któregoś z robotników.

W niedzielę nad ranem znowu ofiarą pożaru padł magazyn młyna p. J. Filipa przy ul. Młynarskiej, w którym prócz 40.000 próżnych worków, znajdowały się narzędzia maszynowe. Akcja ratunkowa, którą prowadził przy pomocy dwóch trenów, naczelnik p. Zytyn, trwała przez kilka godzin z rzędu. Szkoda wynosi około 40.000 koron.

— **Nieostrożna jazda.** Michał Szczepaniak, gospodarz z Zimnej Wódki, w ul. Stonicznej najechał na trzynastoletniego Juliusza Obermüllera, pchającego ciężki wózek ręczny, przewrócił go i potłukł ciężko. — Parobek Aleksander Żakuski przejechał w ul. Krakowskiej Szymona Koflera i potłukł go bardzo silnie.

— **Znaleziono.** P. Marcin E. znalazł w oddanym mu pokoju w hotelu „Grand”, zapomniany przez poprzednika pugilares, zawierający 19 kor. 48 hal., poszewkę i książkę rosyjską — Na pl. Krakowskim diament do cięcia szkła.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu piennego

Wiedeń, 18 listopada. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61.80 do 62.40.

Tendencja: niezmienną.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71— do 71.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wago-

nach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.50 do K. 27.—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 28.— do K. 28.50.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 18 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 263.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 241.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18.10, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 432.—, Clary zł. 40 m. k. 152.—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 94.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.50, Ofen 40 zł. 211.—, Palffy 40 zł. m. konw. 194.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 24.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 210.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 ir. 181.10, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 462.—

Berlin, d. 18 listopada. Banknoty austriackie 84.95 Spirytus —.

Paryż, d. 18 listopada. Trzy procentowa renta 94.95, mąka 31.35. Usposobienie:

Frankfurt, d. 18 listopada. Austr. kred. 196.40, Koleje państwowe 140.20, Disconto 168.80, Laura —, Alpin —, Usposobienie:

Wiedeń, d. 19 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 625.25, Akcje węgier. Zakładu kred. 736.— Akcje Anglo banku 289.—, Akcje Unionbanku 524.50, Akcje Länderbanku 396.25, Akcje Bankvereinu 514.50, Akcje Boden credit 983.—, Akcje gal. Banku hipot. 563.—, Akcje kolei państwowych 654.50, Akcje kolei południowej 143.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 423.—, Akcje kolei półn. 5130—5160, Akcje kolei czern. 553.— Akcje Alpin 585.—, Akcje Rima Muranyi 507.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2392.— Akcje Fabryki boni 443.—, Akcje tur. tyton. 390.— Akcje galic. karpas. Tow. naft. 535.— Oblig. węg. ind 92.20 Renta majowa 95.75, Austr. Renta koronowa 95.90 Węg. Renta koronowa 92.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 63.40, 4 proc. listy Banku hip. 94.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.25 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.75, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1899 r. 94.75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy turec. 181.50, Mark. 117.82, Ruble 253.25, Kredyty —, Alpin —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 86.50.

Usposobienie ożywione z powodu silniejszych notowań zagranicznych, i wiadomości z Nowego Jorku o wydaniu bonów. Dewizy londyńskie taniej. Akcje kolei państwowych ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) W środku zainteresowania wczorajszego obrotu stały akcje Tow. kolei państwowych ze względu na bliskie szanse ich upaństwowienia. Akcje te podskoczyły, wykazując nadwyżkę 9 koron. Zresztą inne papiery stały pod naciskiem obaw o podwyższenie dyskonta w Londynie. Na wiadomość, że do podwyższenia nie przyjdzie, giełda przyjęła bardzo przyjazną dyspozycję i zamknęła przy dobrze ustalonych kursach.

Berlin, d. 19 listopada. Trzy zamknięcie wczorajszego giełdy: Kredyty 196.40, Staatsbahn 139.75 Disconto Comandit 168.50 Berlin. Tow. handl. 151.90 Laura 217.—, Bohumery 197.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 215.25, Kolej warsz.-wied. 99.—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 127.75, Losy tureckie 140.30 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 193.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 27.25, Kolej Henry 116.10 Niemiecki bank narodowy 113.— Kanada Proferred 142.40, Akcje żeglugi hamburskiej 121.—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 299.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska —, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.— Rheinische Stahlwerke 165.25, Gelsenkirchen 193.—

Berlin, d. 19 listopada. 4 proc. węgierska renta z. oto —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 196.40, Staatsbahn 139.75 Lombardy 27.25, Disconto Comandit 168.50, Ruble 215.25.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 19 listopada. Wczorajsza giełda wczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 96.65, Austr. renta złota 96.50, Austr. akcje kredytowe 196.40, Staatsbahn 139.30 Lombardy 27.25 4 proc. austr. renta koronowa 95.45

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 listopada. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.91 do 12.92, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od — do —. Zyto na kwiecień 1908 r. od 12.03 do 12.04, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.66 do 8.67 Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.— kukurudza na maj 1908 r. od 7.48 do 7.49. Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00

Pogoda: łagodniejsza

O B Y T

T. T. JEŻA (Zygmunta Milkowskiego).

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy str. 403 tom II-gi str. 468, tom III-ci str. 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliografurą).

Ażby uprzedzić najszerzszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.